

Rawski przekręt. Nie chce pan ratować żony...?!

data aktualizacji: 2021.04.15 autor: Joanna Kielak



(fot.stock)

120 tysięcy złotych - tyle miało „kosztować” zwolnienie z aresztu żony pana Marka. Ta rzekomo miała spowodować śmiertelny wypadek. Oszustka podająca się za policjantkę próbowała wyłudzić pieniądze nie tylko od starszych osób.

Przynajmniej kilku starszych mieszkańców powiatu odebrało telefony, które przyprawiły ich o mocniejsze bicie serca.

- Jakaś kobieta zadzwoniła do mojej teściowej i oświadczyła, że jej córka miała wypadek - opowiada pan Marek, mąż rzekomej sprawczyni wypadku. - Miała na ul. Krakowskiej w Rawie Mazowieckiej wymusić pierwszeństwo i śmiertelnie potrącić 74-letnią kobietę. Proszę sobie wyobrazić, co mogła wtedy czuć teściowa.

Na szczęście pan Marek był w domu. Gdy usłyszał krzyk seniorki, w pierwszej chwili nie wiedział co się stało. Przejął słuchawkę od teściowej.

Oszustka próbująca wyłudzić pieniądze nie rozłączyła się, gdy usłyszała „młodszy” głos.

- Zapytała, jak się nazywam, kim jestem - relacjonuje mężczyzna. - Nie bardzo wiedziałem, o co

chodzi więc się przedstawiłem. Kobieta podała się za policjantkę. Przedstawiłam się nazwiskiem na M. Teraz już nie pamiętam dokładnie jakim.

Pan Marek usłyszał tę samą historię, co wcześniej jego teściowa. Jego żona rzekomo została aresztowana na 3 miesiące. Miało jej grozić od 3 do 5 lat więzienia.

- Twierdziła, że prokurator zażądał 120 tysięcy złotych i żona może być zwolniona - przytacza rozmowę z oszustką. - To mnie zastanowiło. Zapytałem, czy mogę rozmawiać z żoną, czy mogę podjechać do komendy. Usłyszałem, że jej telefon został zabezpieczony.

Mężczyzna próbował zebrać myśli. Poprosił kobietę, z którą rozmawiał o to, by zadzwoniła za pięć minut.

- Wtedy usłyszałem od niej: to nie ma pan żadnych pieniędzy, żeby żonę ratować? - relacjonuje pan Marek. - Wtedy już byłem pewien, że to jakaś zmyślona historia i rozmawiam z oszustką.

Gdy tylko się rozłączył, zadzwonił do żony, by upewnić się, że jest w pracy i nic się jej nie stało.

Z naszych informacji wynika, że tego samego dnia oszustka dzwoniła nie tylko do domu pana Marka. Podobne telefony odebrało przynajmniej kilka osób, które mają jeszcze stacjonarne telefony.

Na szczęście nikt nie dał się oszukać. A przynajmniej nikt nie zgłosił policji tego dnia, że został w ten sposób okradziony.

Oszustwa „na szczepionkę”

Oszuści wciąż modyfikują metody okradania seniorów. Podają się już nie tylko za policjantów, wnuczków, czy agentów CBS. Znakiem czasów jest podszywanie się pod medyków, którzy „oferują” szczepionki na COVID-19.

Na terenie kraju pojawiły się próby oszustw na zakup szczepionki na COVID19. Oszuści modyfikują znaną metodę wyłudzenia pieniędzy „na wnuczka”, podając się za przedstawiciela służby zdrowia, bądź za członków rodziny i w ten sposób wyłudniają znaczne sumy pieniędzy. Przestępcy informują, że potrzebna jest pilna wpłata pieniędzy na leczenie bliskiej osoby, która znalazła się w szpitalu. Po przekazaniu gotówki okazuje się, że bliski nie był zarażony koronawirusem, a pieniądze przejęli nieznani sprawcy.